



# The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO

IN ECUADOR, BOLIVIA E PARAGUAY

(5-13 LUGLIO 2015)

**VISITA ALLA CATTEDRALE DI QUITO**

***SALUTO DEL SANTO PADRE***

***ALLE PERSONE RIUNITE NELLA PIAZZA DELLA CATTEDRALE***

*Ecuador*

*Lunedì, 6 luglio 2015*

---

**[Multimedia]**

## **Discorso preparato dal Santo Padre**

Drodzy bracia,

Przybywam do Quito jako pielgrzym, by dzielić się z wami radością ewangelizacji. Gdy wyruszałem z Watykanu pozdrowiłem obraz świętej Marii Anny od Jezusa, która z absydy bazyliki świętego Piotra czuwa nad podróżami, jakie papież podejmuje wiele razy. Powierzyłem jej również owoce tej podróży, prosząc ją, abyśmy wszyscy uczyli się z jej przykładu. Jej poświęcenie i heroiczność cnót symbolizuje lilia. Jednak w figurze za bazyliką świętego Piotra ukazano ją z całym naręczem kwiatów, gdyż przedstawia Panu w centrum Kościoła nie tylko swój kwiat, lecz także kwiaty was wszystkich, całego Ekwadoru.

Święci zachęcają nas, abyśmy ich naśladowali, abyśmy uczyli się w ich szkole, jak to czyniły, święta Narcyza od Jezusa i błogosławiona Mercedes od Jezusa Molina, pociągnięte przykładem świętej Marii Anny. Tym, którzy są dziś tu obecni i cierpią, lub cierpieli jako sieroty, tym którzy pomimo, że byli jeszcze mali, musieli czuwać nad rodzeństwem, tym którzy każdego dnia podejmują trud troski o chorych lub osoby starsze mówię, że w ten sposób naśladowują Narcyzę i

Mercedes. Nie jest to trudne, jeśli Bóg jest z nami. Nie dokonały one rzeczy niezwykłych w oczach świata. Po prostu bardzo umiłowały i ukazały to w życiu codziennym, aż po dotykanie cierpiącego ciała Chrystusa w ludzkiej postaci (por. Adhort. ap. *Evangelii gaudium* 24). I nie czyniły tego samotnie, ale razem z innymi.

Gdy budowano tę katedrę prace transportowe, rzeźbiarskie i murarskie wykonywano zgodnie z naszymi zwyczajami, ludów pierwotnych; była to praca wszystkich na rzecz wspólnoty, praca anonimowa, bez tablic reklamowych ani okłasków. Oby Bóg dał, aby podobnie jak kamienie tej katedry, także i my bralibyśmy na nasze ramiona potrzeby innych, pomagając budować lub odbudować życie tak wielu braci, którzy nie mają siły, aby je budować, czy też doświadczyli, że się zawaliło.

Dziś jestem tu z wami, którzy dajecie mi radość waszych serc: „O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój” (Iz 52,7). Jesteśmy powołani do upowszechniania piękna, jako miła wonność Chrystusa: naszej modlitwy, dobrych uczynków, naszego poświęcenia dla najbardziej potrzebujących. To jest radość ewangelizowania a wy wiecie, że „będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować” (J 13,17).

Niech was Bóg błogosławi.